

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia. (Awanse cywilne.) — *Zagraniczne:* Ameryka: Powody uzbrajań się Stanów Zjednoczonych na morzu. — Hiszpanija: Van Halen ma być przed sąd wojenny stawiony. — Postęp karlistów. — Anglija: Nadzieje radykalistów w modyfikacji ministeryjum. — Posiedzenia parlamentu. — Koniec sporu pogranicznego z Mainą. — Sprawy indyjskie. — Francyja: Polecony panu Passy skład gabinetu nie przychodzi do skutku. — Pokój Turcyi z Egiptem za pomocą obcego pośrednictwa. — Dalszy los oficerów legii cudzoziemców. — Belgija: Pretensyje Stanów Zjednoczonych. — Holandya: W. Książę Następca Rossyjski pojedzie przeciw do Anglii. — Niemcy. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Przemysł. — Tarnopol. — Bochnia. — Jasto. — Ołomuniec. — Więdeń. — Kraków. — Warszawa. — Wenecko-medyołańska koleją żelazną. — *Dodatek nadzwyczajny:* Odpowiedź pana Torosiewicza na Obronę w N. 49 »Gazety«. — Smarowidło do osi.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCKMność najwyższem postanowieniem z dnia 23. kwietnia r. b. raczył opróżnioną przy Gubernium w Galicyi posadę radcy gubernialnego i duchownego referenta, nadać najlaskawiej proboszczowi w Switawie, w Morawach, JX. Ferdynandowi Stuhlik.

C. k. połączona kancelaryja nadworna nadała pod d. 26. kwietnia r. b. opróżnioną w Galicyi posadę komisarza cyrkułowego pierwszjej klasy tamtějšíemu drugiemu komisarzowi cyrkułowemu Ferdynandowi Hoppe, a posadę drugiej klasy trzeciemu komisarzowi cyrkułowemu Ferdynandowi Syrzigie.

C. k. powszechna kamera nadworna, opróżnioną posadę przełożonego administracyi obwodowej w Brodach, z tytułem i charakterem c. k. radcy kameralnego, nadała dotychczasowemu sekretarzowi c. k. galicyjskiej administracyi dochodów skarbowych, Wacławowi Szaulawy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z Nowego-Orleanu pod d. 1. marca donoszą: »Według *Luisiana-Journal* rozesłano tajemnie do wszystkich portów pilne rozkazy, ażeby uzbrojono okręty i poczyniono urządzenia, dla skoncentrowania na brzegach południowych siły morskiej Stanów Zjednoczonych. Oficerom od ma-

rynarki nie dają więcej urlopów, a ci, którzy oddalili się za dawniejszym urlopem, otrzymali rozkaz, udania się niezwłocznie na swoje stanowiska. Kapitan pewnego okrętu wojennego, żądając po długiej i czynnej służbie urlopu, otrzymał od wydziału marynarki odpowiedź, iż rząd w obecnej chwili całej marynarki swojej a mianowicie wyższych oficerów za nado potrzebuje, iżby mógł dać urlop z innych prócz słabości powodów. Pomieniony dziennik dodaje: »Domyślwiąją się mocno, że nasze stosunki z pewnym obcym mocarstwem jeżeli nie zerwane to przynajmniej zagrożone będą. »Uważmy (mówi dalej toż pismo) stan zagranicznych stosunków Ameryki do różnych krajów, a okaże się, że polityczne położenie Stanów Zjednoczonych nie przedstawia nigdzie trudności, jak tylko z Meksykiem, z powodu żadanego przez kupców amerykańskich wynagrodzenia, i z Rossyją, z powodu posiadłości rossyjskich na zachodnich brzegach Ameryki, po tamtej stronie 54go stopnia północnej szerokości.« Pytanie meksykańskie pomieniony dziennik zupełnie za załatwione uważa, ale tém większą ważność pokłada w pytaniu rossyjskiem, które, jak robi uwagę, już od lat dwunastu zachodzi, przez któryto czas wszelkie środki pomocy układów dyplomatycznych załatwić go nie były w stanie. Rząd amerykański, mniema wreszcie wspomniony dziennik, zdaje się już przykrzyć sobie ten dla handlu w najwyższym stopniu szkodliwy stan niepewności, lud także bardzo nierad temu, a jeden z członków kongresu wniósł nie dawno projekt

do ustawy, w zamiarze rozcięcia orężem tego gordyjskiego węzła, kiedy układy rozwiązać go nie zdołaly.

### Hiszpanija.

„Gazeta Madrycka“ z dnia 18. kwietnia zawiera złozenie jenerała dywizyi Don Antonio van Halena z głównego dowództwa nad armiją centralną i jeneralnemi kapitanijami Arragonii i Walencyi, którego następcą marszałka polnego Nogueraśa mianowano. Van Halen ma być stawiony przed sądem wojennym.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 20. kwietnia, panowało tam wielkie przerażenie z powodu klęski Van Halena. Wypadek ten mają za daleko większy, niżli się z początku wydawał. Sądzono, że Cabrera opanował gościnnie do Saragossy na wysokości Moliny de Aragon. Okoliczność ta jest skutkiem wstecznych poruszeń, które Van Halen zmuszony był wykonać. Może kilka dni upłynie, zanim związek między Madrytem a Saragossą przywróconym będzie. Przy odchodzie ostatnich wiadomości Van Halen przebywał w Teruelu a Cabrera postępował pasmem Siery de Albarracina, ciągnącej się przez Molinę de Aragon aż do Rastylii.

Także listy z Madrytu z dnia 21. kwietnia z największą trawżliwością wyrażają się o postępach karlistów ku Guadalaxarze. Pisma madryckie zawierają listy z tego ostatniego miasta pod dniem 19., donoszące o wkroczeniu karlistów do Trillo. Dnia 17go opanowali oni warowne miejsce Alcolea del Pinar (koło Siguenzy). W Madrycie powstał z tego powodu wielki rozruch.

Według wiadomości od granicy (w *Gazette de France*) jenerał Maroto co raz ściślejszą blokadą opasuje Bilbao. Espartero nie czynił dotąd żadnej dywersyi w obronie tego miasta. Widoczna, iż wyprawa rozpoczyna się teraz pod pomysłnemi dla karlistów wróżbami.

Piszą z Bajonny pod dniem 26. kwietnia: „Espartero i Maroto nie stają zawsze jeszcze przeciw sobie do boju. Obroty ich zdają się być kłamem demoustracyjami. Nie potwierdziła się wiadomość, jakoby karliści zajęciem jednego punktu na rżce odcięli związek miasta Bilbao z morzem.“

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Dziennik *Herald* pisze: „Głoszą obecnie, że lord Melbourne ma hrabiego Durham otrzymać za następcę. Inni twierdzą, że lord Normanby będzie pierwszym ministrem. W obu przypadkach upadłaby zasada „zamknięcia aktu reformy“ i przyjęłoby tajne głosowanie oraz inne żądania radykalistów.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 23go

kwietnia, admirał Sir Edward Codrington uczynił wniosek, ażeby izba oświadczyła się za tą zasadą: iżby na przyszłość wszystkie z kanału wypływające okręty miały w czasach pokoju równie tak mocną jak w czasach wojny osadę. Pan Charles Wood, sekretarz admiralicji, wyraził nadzieję, że izba nie przyjmie tego wniosku, wdzierającego się w prerogatywy administracyi, i zawierającego aczkolwiek nie-wprost wymierzoną naganę dla wszystkich dyrekcji admiralicji od r. 1815. Oświadczył on, że osady wojennych okrętów angielskich nigdy nie były zupełniejsze, jak teraz. Okręty pierwszej klasy mają na pokładzie o 220, drugie o 96 a trzecie o 40 ludzi więcej, niżli w latach 1815 i 1816. Żądać w czasach pokoju osad na stopie wojny byłoby niedorzecznością. Obawa o niespodziewane wybuchnienie wojny jest chimeryczną; wojna bowiem objawia się naprzód przez pewne znamiona, a w takich przypadkach nawet na dalekich stacyjach, znajdzie się łatwo potrzebna osada okrętowa. Wniosek 90. głosami przeciw 27. odrzucono.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 24go kwietnia oświadczył lord Brougham, iż życzy sobie wnieść zapytanie pod względem stosunków między Turcyją a Mehmedem Ali; zacny lord na czele gabinetu (lord Melbourne) oznajmił przy dawniejszej sposobności, że polityka Anglii do tego zmierza, ażeby ściśle neutralną między obu partyjami pozostać i ile możliwości pokój między niemi utrzymać. Lecz nie dawno otrzymał on wiadomości z Alexandryi, z których okazuje się, że pewni oficerowie angielscy wstąpili w służbę turecką; wypadek, który w oczach nieobeznane go z rzeczą Paszy i jego ministrów wydawać się może jako nadwężenie neutralności z naszej strony. — Lord Melbourne przyznał w odpowiedzi, że w istocie kilku angielskich oficerów od marynarki weszło w służbę Wysokiej Porty i w Konstantynopolu przebywa; jednakże nie uważa on tego za złamanie neutralności, której utrzymanie co do stron obu jest zamiarem rządu. Angielski ambasador w Konstantynopolu otrzymał niedawno najstosowniejsze instrukcyje, by wspólnie z ambasadorami innych mocarstw przyczynił się do utrzymania pokoju między Mehmedem Ali a Portą. — Lord Brougham oświadczył, że odpowiedzią ta zupełnie jest zadowolony. (Ob. artykuł pod Francyją.)

List z St. Johns w Nowym Brunzwicku donosi pod dniem 31. marca: „Nasza wojna pograniczna skończyła się już, ponieważ obie strony zgodziły się na cofnięcie wojska swojego ze spornych pogranicznych powiatów, i polecono urzędnikom cywilnym, by lasów obwodu od wyciuwania strzegli.“

Donoszą z Malty pod dniem 6. kwietnia, że

flota admirała Stopford, gotowa do rozwinięcia żagłów, odpłynąć miała do Lewantu; oczekiwano tylko przybycia 250 majtków.

Dziennik *Times* zawiera wiadomości z Kalkuty z dnia 14go a z Bombaj z dnia 26go lutego, uzupełniające niektóre dawniejsze w pismach ministerjalnych pod tą samą datą umieszczone doniesienia. *Delhi-Gazette* z dnia 13. lutego utrzymuje, że oddział wojska pretendenta Szacha-Sudszy przeszedł rzekę Indus, a teraz koło Szycarpuru obozem stoi. Najnowsze wiadome w Anglii doniesienia o spokojnym sposobie myślenia Emirów Syndu i o zajęciu Hyderabadu, nie były jeszcze dnia 24. stycznia armii indyjskiej znane. Lękano się przeciwnie, że może wojsko pod Sir John Keanem mocnego ze strony Syndów pod Hyderabadem dozna oporu, przeto oddział wojska armii z nad rzeki Indus, pod rozkazami generał-majora Sir Willoughby Cotton, otrzymał rozkaz owej wyższej armii w pomoc pośpieszyć. Sir Alexander Burnes zostawał przy straży przedniej, a głównodowodzący, Sir Henry Fane, przebywał w Rorsih. Sądzą, że stojący w Sykarpurze oddział długi czas się tamże zatrzyma; o czynnych operacjach nigdzie nie było mowy. Lord Auckland przebywał dnia 12. lutego w Delhi. W doniesieniach tych piszą także o śmierci generała Allard, która zajęć miała w Peszauerze dnia 23go stycznia.

### Francyja.

O składzie ministerjum czytamy w *Moniteur Parisien* z d. 28go kwietnia: »Ponieważ marszałek Soult upraszał Króla, by go w obecnych okolicznościach od przedłożenia listy ministrów uwolnił, KRMOŚĆ przeważał więc prezydenta izby deputowanych, pana Hipolita Passy, i ten polecenie to przyjął.«

Według najnowszych pism paryzkich z d. 30. kwietnia, ostatnia kombinacyja ministerjalna, właśnie będąca już u kresu zawarcia, znowu się rozchwiała. *Moniteur* z dnia powyższego donosi o tém co następuje: »Król przyjął listę ministrów, którą podał p. Passy, onegdaj (d. 28go) o godzinie 11tej wieczorem. Ustępujących z posad ministrów wezwał on na wczoraj na pół do 12 przed południem do podpisu uchwały królewskiej, mającej nowe ministerjum ukonstytuować. Uchwała leżała właśnie podpisana na stole rady ministerjalnej; na tymże stole leżały także ułożone drugie uchwały i gotowe tak do królewskiego podpisu jakoteż do kontrasygnatury ministerjalnej, gdy na-raz tej nowój kombinacyi zanicchano. P. Passy wkrótce potem przybył do Króla i w istocie okazał ubolewanie, że nie jest w stanie wykonać polecenia, danego mu

przez KRMOŚĆ.« — *Journal des Debats* pisze: »P. Dupin, któremu prezydentycję ofiarowano, nie przyjął jej dla siebie i nie chciał także, ażeby takowa dana była marszałkowi Maison; tak on jakoteż p. Passy nie chcieli pana Thiers za prezydenta przyjąć. W końcu rozpraw o tém zdawano się na to zgadzać, ażeby prezydentura była-li nominalną i ażeby ją dano mającemu zostać zachowawcą pieczęci panu Dupin. Wczoraj zrana odbyto nową naradę, na której p. Dupin przysłtym kolegom swoim oznajmił, że na powyższy zarządek bynajmniej przystać nie może; ministerjum, zdaniem jego, powinno mieć rzeczywistego nie zaś nominalnego prezydenta, a on co do swojej osoby nigdy nie przystanie na to, ażeby był tylko odzwiercym (Huissier) nowego gabinetu. Zgromadzenie pomówiwszy jeszcze o tém i o owém rozeszło się nic nie zdziaławszy, a p. Passy udał się do Tuileryjów, dla doniesienia Królowi o tak niespodziewanym rzeczy obrocie.«

Wielu deputowanych chce wnieść na adres do Króla, tej treści, ażeby KRMOŚĆ raczył rozważyć nieszczęśliwy stan kraju, sprawiony przez tak długie przeciągnięcie przesilenia ministerjalnego i sądzą, że adres ten bardzo znaczną większością przez izbę przejdzie.

Książę Orleański przybył d. 25go kwietnia do Beaumont i puścił się w dalszą podróż do Philipeville. Wychodzący w Valenciennes dziennik *Impartial*, robi następującą uwagę o przyjęciu Królewicza w tém ostatniem mieście: »Głęboka panowała cichość. Ani jeden okrzyk radości nie dał się słyszeć, ani jedna nie powiała chorągiew. Oziębłość ta, która zdaniem naszym nie tyczyła się osobiście samego Królewicza, powinna była przecieź dać mu do poznania, że tak w Valenciennes, jak w całej Francyi, owo przedłużenie przesilenia ministerjalnego, równie tak bardzo przemysł tamuje jak i serca oziębła.«

Hrabia Sebastiani przybył z Londynu do Paryża.

Olicierowie legii cudzoziemców, którzy z Hiszpanii powrócili, będą na własne żądanie wcieleni do legii cudzoziemców w Afryce, wszelako tylko w takich stopniach, jakie mieli przed wejściem w służbę hiszpańską. Tak poudplkownik znowu na podporucznika zejdzie. Uskarżają się tém więcej na to postanowienie, ile że legija cudzoziemców nie dobrowolnie przeszła w służbę hiszpańską, lecz formalnie przez Francyje Królowej Izabelli odstąpiona była.

*Moniteur* z d. 28go kwietnia pisze: »Wszystkie przybyłe przez Marsyliję wiadomości ze Wschodu w tém się zgadzają, że pokój między

Sułtanem a Wice Królem Egiptu, dzięki wdaniu się wszystkich ambasadorów przy Wysokiej Porcie, przerwany nie będzie.<sup>4</sup>

### Belgija.

*Journal du Commerce d'Anvers* pisze: »Dowiadujemy się, że rząd Stanów Zjednoczonych przesłał powtórnie wezwanie do belgijskiego rządu, o wynagrodzenie amerykańskiego handlu za straty, jakie pożarem w składach towarów w Antwerpii w początkach rewolucyi poniósł. Żądania te stają się coraz naglejszemi. Ostatnia podróż, jaką pan van Buren, syn prezydenta, do Bruxelli odbył, nie miała innego zamiaru. Ministeryjum belgijskie będzie musiało nowe ponieść ofiary, dla utrzymania tak znaczącego dla Belgii traktatu handlowego, jeżeli nie zechce pozostać w tyle za Holandją, która swój traktat zawarła, i Belgija tém prędzej do tego zmuszoną będzie, ileż traktat holenderski mógłby łatwo rzekł Mozę miasto Skaldy dla przechodowego handlu amerykańskiego otworzyć.

### Holandya.

*Journal de la Haye* z d. 27go kwietnia donosi: »Odjazd J.C. Mości Wielkiego Księcia Następcy tronu rossyjskiego, postanowiony jest na 2. lub 3. maja. Wielki Książę wsiadzie na okręt w Rotterdamie, dla udania się do Anglii.<sup>4</sup>

### Niemcy.

Dnia 29. kwietnia przybyły do Mnichowa listy z Ischyi pod dniem 22. tegoż samego miesiąca datowane. Jego Mość Król Bawarski znajdował się w najlepszym zdrowiu, jednakże w tej tak bardzo zachwalonej okolicy było przez cały miesiąc zimno i nieprzyjemnie, podobnie jak i w Niemczech, a przeto czas do użycia kąpeli mało był sprzyjający. Jego Król. Mość zamyslił już 28. kwietnia Ischiją opuścić i przez Neapol, w którym ze trzy dni zabawi, do Rzymu się udać.

## NOWINY LWOWSKIE.

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Maksymilian Austryjacko-Esteński, w towarzystwie swojego najdostojniejszego brata naszego najszanowniejszego Generalnego Gubernatora, zwidza każde ciekawe miejsce w naszej stolicy. I tak 11. b. m. zaszczytliwi obadwaj budowę teatru hrabiego Skarbka, zbrojownię i ratusz swą obecnością, i wyszedłszy na wieżę ratuszną, przypatrywali się okolicy całego miasta. Tegoż samego dnia była wojskowa parada na wielkim placu przed koszarami w ogrodzie niegdyś książąt Jabłonowskich. Wojsko ca-

łej załogi przeciągało po-przed najdostojniejszych Braci, którzy przez skromną i uprzejmą łaskawość swoją, jaka każdemu członkowi naszego najdostojniejszego domu cesarskiego jest właściwą, wszystkich mieszkalców tego miasta serca sobie zjednali. Najdostojniejszy nasz Gość jest czerstwym, przystojnym mężem, i tak przyjemnej powierzchowności, iż zaraz za pierwszém wejściem do przychylności skłania. Dnia 12go zrana była zwyczajna parada kościelna, na której się obadwaj Arcyksiężęta znajdowali, potem nastąpił wielki parol, a o dwunastej godzinie w południe było wielkie przedstawienie wszystkich c. k. władz, wysokiego Duchowieństwa i Stanów. Przyczem Jego Król. Mość Arcyksiążę Ferdynand wymieniał swemu najdostojniejszemu Gościowi pojedynczo wszystkie władze, a nawet wszystkie osoby, które kolejną jedna po drugiej miały zaszczyt być przedstawionemi, i prawie wszystkie doznały tego wysokiego szczęścia, iż na niektóre łaskawie do nich zwrócone zapytania odpowiadały. W południe był wielki objad a po południu otwarte pokoje. Nasze damy wystąpiły w świetnym, galowym stroju. Wieczorem obadwaj Ich Król. Moście raczyli być na niemieckim teatrze. — D. 10. widzieliśmy po raz pierwszy pannę Zamecką, aktorkę warszawską. Przedstawiała ona razem z panem Nowakowskim jedną scenę w sztuce, pod tytułem: *Cérulik Sewilski*. Śpiew debutantki był pełny, okrągły i pewny, ale zdaje się nam, iż taniec przeszkodził zapewne wydoskonaleniu jej śpiewu, bo gdyby była kształciła się tyłkolei w samym śpiewaniu, byłaby została znamienitą śpiewaczką. Pan Nowakowski ndowodnił swoją zdolność w muzyce i jest z tego względu godzien wszelkiej pochwały, iż lubo nie będąc śpiewakiem, jednakże pannie Zameckiej jako gościowi swojego przyczynienia się nie odmówił. Scenę tę odegrano z prawdziwą włoską żywością, przezco powstało w publiczności życzenie widzenia całej opery. W pięknej małej sztuce, pod nazwą: *Stare grzechy*, wystąpiła znowu panna Zamecka; powierzchowna jej przyjemność, lekka i przyzwoita gra i piękny śpiew bardzo się podobały, szkoda żeśmy jej nie widzieli w większych sztukach! małe bowiem sztuki *vaudevilowe* bawią wprawdzie, ale bynajmniej nie zadowolniają znawcy dramatycznego umnictwa. Y\*\*\*

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Przemysł.* (Z kwietnia.) — Na ogłoszoną w Wiedniu wystawę wyrobów przemysłu krajowego tu-

tejszy koszykarz Przelaskowski przesłał sztucznie wyrobioną urnę, która bez wąpienia pochwałę znawców uzyska. Szuka plecienia jest tutaj na znacznym stopniu doskonałości; trzech majstrów trudni się nią, a wyroby ich są poszukiwane i daleko się nawet rozchodzą. Cyrkuł nasz od innych galicyjskich wyszczególnia się plecieniami wyrobami z w i t w i n y, rodzaju wiérzby *Salix viminalis* zwanęj. Od półkoszków na wozy i bryczki aż do najdelikatniejszej roboty wytwornych damskich koszyczków, wszystko tu wyrabiają z tej pożytecznej wiérzby i do najodleglejszych rozwożą cyrkułów; krzesła z plecieniami siedzeniami, trwałością i elegancją odznaczające się, które tu Józef Kleinlegler wyrabia, są teraz w modzie i znaczny znajdują pokup. Dla przedstawienia drugiej również w naszym cyrkułe kwitnącej gałęzi przemysłu, to jest powroźnictwa, którym od dawna miasteczko Radymno słynie, książę Leon Sapięha z Krasiczyna posłał do Wiednia próby bielonego lnu i konopi rzadkiej białości, jakoteż różnych rodzajów farbowania, z swęj nowo-założonej fabryki, według udoskonalonej i już skutkami udowodnionej metody. Ile nam wiadomo, także z innych cyrkułów Galicyi posłano odpowiednio wezwaniu na pomienioną wystawę wiedeńską rozmaite wyroby, jakoto: kobierce, sukna, skóry, naczynia fajansowe, świece, roboty słusarskie i t. p.

*Tarnopol dnia 10. maja 1839.* Od czasu ostatniego mego doniesienia podskoczyły raptem wszystkie gatunki zboża w cenie, i coraz wyżej w górę idą. Żytnie zasięwy ozime zbyt wiele ucierpiały przez zimna tak, że niemal wszystkie trzeba przerywać i jarzynami zasięwać. Tutejsi spekulanci zakupili w tym tygodniu znaczną ilość zboża w czortkowskim cyrkułe po dosyć miernych cenach. Przybywają tutaj kupcy z brzeżańskiego dla nabycia zboża i nakładają się do cen, których my się nawet nie spodziwiali; z tej przyczyny stoi teraz u nas korzec pszenicy na 9 zlr. do 9 zlr. 30 kr.; żyta 7 zlr. 30 kr.; jęczmienia i hreczki 5 zlr.; owsa 3 zlr.; prosa 12 zlr. 30 kr.; grochu 5 zlr. do 8 zlr. w. w. Także też i handel wódką nieco się ożywił; w tym tygodniu przedano kilka partyj szumówki garniec po 19 kr. a dzisiaj już po 20 kr. monecie konw. — Spodziwac się należy, że teraz ceny produktów codzienn podwyższac się będą. Równie i wosk z woszczynami podskoczył nad wszelkie spodziwanie z 8 zlr. na 12 zlr. za kamień, odraciwszy 10% *Thary* (za beczkę) wypada cetnar na 49 zlr. wiedeń. wal. — Właśnie teraz przybyli lwowscy liweranci chleba dla wojska w celu zakupienia żyta — okoliczność ta nie

powinnaby być bez wpływu na tutejsze ceny wszystkich gatunków zboża.

*Bochria d. 10. maja 1839.* W naszych stronach roboty w polach już się po części kończą, jednak dzieje się to z nadzwyczajnym pospiechem, ponieważ gospodarze z czasu pogodnego korzystać i czas opóźnionego zasiewu odzyskać usilują. Oprócz pszenicy tudzież na wzgórkach zasianego żyta, oziminy w ogólności równie jak i wiosenne zasiewy pięknie i przyjemnie oku się okazują, a jeżeli Opatrzność dalej przy tej ciepłej pogodzie deszczami pobłogosławi, możemy sobie we wszystkiem obiecywać dobrego plonu.

Zboże cokolwiek potaniało; za korzec pszenicy na targu płacą po 4 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k. — Okowita w równej cenie utrzymuje się, za garniec 30 stopni trzymającej z okrągłym anyżem płacą po 36 kr. m. k.

Za odstawę płacą od cetnara do Białej 24 kr., do Bilska 25 i 26 kr., do Cieszyna 36 kr., do Opawy 50 kr., do Berna 1 zr. 15 kr. m. k.

*Jasło dnia 9. maja 1839.* Oziminy tegoroczne nie wiele nam obiecują, chyba by je kilka ciepłych deszczów nieco poratowało. Niezimerne zasy śniegów tak wyniszczyły w naszych stronach zboże, a najbardziej żyto, że w przecięciu trzecia część musiano przorywać i jarzynami pozasięwać.

*Ołomuniec. Targ na woły d. 8. maja 1839.*

Tego tygodnia przypędzono ogółem 2054 wołów; z tych sprzedano przed targiem 1123, na targu tedy stanęło tylko 931 wołów; ale i z tej ilości pozostało do 200 niesprzedanych, a to dla przesadzonych cen. Przy dzisiejszej u nas taksie mięsa, rzeźnicy tutejsi nie mogą w żaden sposób iść w zawody z kupcami wiedeńskimi, zwłaszcza że w Wiedniu zawsze jeszcze cetnar wołowiny na 39 do 40 zr. w. w. utrzymuje się. Na przyszły targ spodziwamy się znowu do 2000 sztuk bydła.

Przy pędzili: 1) Majer Grumet, z Trzaúca, 54 wołów; 2) Salomon Hert, z Hodoliny, 97; 3) Józef Zeidler, z Ołomuńca, 71; 4) Mateusz Zydek, z Ołomuńca, 118; 5) Izak Sobek, z Zawadowa, 64; 6) Szymon Mechel, z Brzyska, 59; 7) Chaim Stark, z Liska, 86; 8) Szczepan Sauczek, z Lopuszanki, 58; 9) Franciszek Mater, z Cieszyna, 117. Małemi partyjami 207. — Ogółem 931.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partyjami st. 1.					
dtto. dtto. st. 2.					
dtto. dtto. st. 3.					
dtto. dtto. st. 4.					
Do Ossy stado Nro. 5.	60	330	—	4	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 6.	50	315	—	2	9 1/2
Powiększłej części małemi partyjami st. N. 7.					
Niesprzedano st. Nr. 8.					
Do Wiednia pogn. st. 9.					
Małemi partyjami . . .	207				

Przed targiem sprzedali: 1) Frańczyk Neiser, z Opawy, 140 wołów; 2) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 84; 3) Juda Düm, z Lipska, 68; 4) Obywatel z Galicyi, 50; 5) Józef Romaszkan, z Kut, 204; 6) Nowak, z Cieszyna, 216; 7) Wolf Brater, z Żurawna, 140; 8) Salamon Kerbl, z Łudykowic, 84; 9) Wacław Majer, z Mielca, 62; 10) Abraham Olster, z Dombrowej, 75. — Razem 1123.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	140	365	—	—	9 3/4
— dtto. stado Nr. 2.	84	380	—	—	10 1/4
— dtto. st. Nro. 3.	68	360	—	—	10
— dtto. st. Nro. 4.	50	315	—	—	9 1/4
— dtto. stado N. 5.	204	430	—	—	11 1/2
— Wiednia i Pragi st. 6.	216	360	—	—	10
— Pragi stado Nro. 7.	139	325	—	1	9 1/4
— Berna stado Nro. 8.	84	285	—	—	9
— Pragi stado Nro. 9.	62	300	—	—	9 1/4
— Berna stado Nr. 10.	75	275	—	—	9

— Wiedeń dnia 7. maja 1839. —

Targ ołomuniecki przypadający na 8 maja odbył się po największej części przed 8. maja, w Rentach i za Rentami, a to jeszcze dziś tydzień, to jest 30. kwietnia. Ogólna liczba dostawy była około 2200 sztuk, z tych do Wiednia mniej więcej zdanych około 800. — Kompanista Hubert dla kompanii Steinbacha, tudzież członkowie kompanii Fischer i Haubner, jeszcze nie otrzymali byli wiadomości o połączeniu się tych

dwóch kompanij do kupna, o której okoliczności w ostatniem naszym doniesieniu z dnia 3go b. m. wzmiankowaliśmy; łatwo tedy wystawić sobie można, iż przy ubieganiu się kupujących ceny nie były niskie, kupowano stosunkowo do wagi tam na miejscu cetnar po 40 do 41 złr. wiedz. wal. bez procentu. Handlarze kupili do 500 sztuk najlepszej jakości, kompanija rzeźników Fischer i Haubner zaś dobrej i średniej jakości. Z kompanii Drandlera nie było nikogo na placu — dla tego nie wiemy, ile z targu ołomunieckiego tu przypędzą, a ile pracy wezmą, to tylko pewna, że kompanija rzeźników Fischer i Haubner 363 sztuk dla siebie kupionych otrzyma.

W tym stanie rzeczy trudna sprzedaż przez oferty, a jeszcze trudniejszy domysł o dalszych widokach, które po największej części od jednności lub niezgody rzeźników z handlarzami i między sobą zawisły; wołów bowiem jest dosyć i dziś na placu sprzedawano woly węgierskie cetnar po 39 złr. w. w. bez procentu. Na targ przyszły ołomuniecki, to jest 15go maja, spodziewają się tylko 1300 wołów.

Odważenie ciągle nie odpowiada oszacowaniu — osobno dzielono i odważono woly p. barona Kopnoki, które od Kręsa kupiono; — w przecięciu ważyły one 12 cetn. mięsa z lojem, a sztuka wydała na regie 88 funtów. Przy złcóm odważeniu strata handlarzy powiększyła się, — i tak przypadają woly na przedostatnim targu kupione cetnar po 42 złr. wal. wiedz. bez procentu. Przechodzący z wołami powinni mieć na tę okoliczność uwagę, aby targów nie przepelnić, bo jest rzeczą naturalną, że handlarze zechcą swą stratę odzyskiwać.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 6. i 7. maja 1839 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy . . .	24	—	22	15	20	—	18	15
— żyta . . .	11	20	10	20	10	—	9	10
— jęczmienia . . .	8	—	7	—	6	—	—	—
— owsa . . .	6	15	6	—	5	20	5	18
— grochu . . .	9	—	7	—	—	—	—	—
— jagiel . . .	25	—	22	—	—	—	—	—
— rzepaku . . .	18	—	—	—	—	—	—	—
— prosa . . .	11	—	—	—	—	—	—	—

Warszawa d. 5. maja 1839. Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono za ko-

rzecz żyta zł. 11 gr. 5, pszenicy zł. 28 gr. 17, jęczmienia zł. 9 gr. 6, owsa zł. 6 gr. 22.

Kurs giełdy warszawskiej d. 3. maja 1839: dukaty holenderskie nowe zł. 19 gr. 18; assygnaty ross. od zł. 186 gr. 20 do zł. 187 gr. 10; listy zastawne zł. 93, kupon zł. 1 gr.  $13\frac{2}{3}$ ; listy zastawne nowe zł. 91 gr.  $22\frac{1}{3}$ . (K. W.)

## Wenecko-medyjolańska kolej żelazna.

Medyjolan dnia 21. kwietnia. Stosownie do najwyższych rozporządzeń pod dniem 29. grudnia 1837 i 18. czerwca 1838 wydanych pod względem regulowania tej nowej gałęzi kolei żelaznych, postanowiono przy c. k. lombardzkiem gubernium osobną komisję, która rozpoznawaniem planów i próśb o koncesyje do rozpoczęcia prac podobnych uprzednio zajmować się będzie.

Komisya ta jest złożona z radcy tegoż samego gubernijum, radcy c. k. kameralnego magistratu, technika, należącego do c. k. cywilnej dyrekcji budowniczej, oficera c. k. jeneralnego sztabu, deputowanego stanu handlowego, a nakoniec z członka tutejszej izby handlowej. Przewodniczyć w niej będzie c. k. radzca nadworny, wice-prezycydcyję rządu sprawujący.

W upłynionym miesiącu lutym, za pośrednictwem c. k. lombardzkiego gubernijum, przesłano tejże komisji najwyższe potwierdzenie planu do założenia podwójnej kolei z Medyjolanu do Wenecyi za pomocą towarzystwa akcyjouaryjuszów.

Za najlaskawszem pozwozeniem Wice-króla uchwalono także, aby do nadmienionej komisji wezwać nad-inżyniera towarzystwa, pana Milani, jako autora planu, by w tej mierze dokładnie jego zdanie usłyszeć.

Ponieważ z prac c. k. komisji gubernijalnej także same okazały się wypadki, jakie w planie zawarte były, przeto nadmieniony plan po najcisłejszym i najstosowniejszym rozpoznaniu dalszych szczegółów, bardzo pomyślnie przyjętym został.

Plan ten przesłano już drugiej podobnejże komisji, należącej do gubernijum w Wenecyi pod względem rozpoznania przestrzeni, która w bok od Mincio się ciągnie.

Wiadomości te, których dla zaspokojenia ciekawej publiczności i mających udział w tej mierze udzielamy, niechaj służą do zbiccia każdej błędnej albo fałszywej wieści, jakoby rzecz ta uzasadnioną nie była. (Gazz. di Mil.)

## Odpowiedź na »Obronę«

dołączoną na oddzielnéj ćwiartce druku do »Gazety Lwowskiej« z d. 27. kwietnia r. b. a tyczącą się artykułu umieszczonego w N. 23 téjże Gazety na stronicy 140, pod napisem: »Przestroga dla Gorzelników.«

(Nadesłane Redakcyi dnia 30. kwietnia r. b. i dla braku miejsca opóźnione.)

Z Tacytem powiem: »nie powstydzę się zmieścić mego zdania, skoro tylko poznam inne lepsze; i owszem z ukontentowaniem wyznam prawdę.«

Gdy nader częste zewsząd zapytywania spowodowały mnie do ogłoszenia publicznego: iż sól różnego koloru, którą jeżdżący po Galicyi gorzelnicy dodają do zacieru, nie jest niczem innym jak węglanem sody (*natrum carbonicum*), tym czasem niejaki pan Z w Dodatku nadzwyczajnym do Gazety Lwowskiej Nr. 49 występuje dla mnie z naganą za to, że wykrzył prawdę. Obrońca ten uznając zapewne sam błażość i niedorzeczność czynionego mi zarzutu, nieśmiały nawet prawdziwej litery nazwiska swego podpisać, lecz tylko w liście do mnie na dniu 12. kwietnia pisanym, wykrzył mi ono, które tu przeciw przemilczę, uważając całą tę »Obronę« w namiętnym zapale napisaną. Wdawać się w polemikę z tym, który w swoim przekonaniu ogłasza: »iż teoryja niestety świat zagłusza, iż rozkłady chemiczne są nader łatwe i niczem szczególnem« — tak bezzasadne mówię zbijać zdania, byłoby to mało mieć szacunku dla oświeconej publiczności. Tego jednak pominąć nie mogę, że dodawanie do zacieru sody lub innych mniej skutecznych soli, jako to: mieszaniny kremortartaru z sodą, salmiaku z potażem i t. d. i t. d. w celu dobrego prowadzenia fermentacji i otrzymania tém samém większej ilości wódki, że mówię dodawanie tych ciał *nie jest tajemnicą* — albowiem we wszystkich gruntownych dziełach o gorzelnictwie, znajdują się podane przepisy takich przymieszek; i tak panu obrońcy gorzelników jeżdżących z tajemnicami po Galicyi, radzę przeczytać z uwagą: »*Lehrbuch der rationellen Praxis der landwirthschaftlichen Gewerbe von Dr. Otto*\*) Braun-

\*) Autor wspomniany, który przez długi czas w najświetniejszej fabryce różnych wyrobów w Niemczech pana Nathusius w Althaldensleben pracował, zawarł w tém dziele nie tylko rozprawę o pę-

*schwieg* 1838, w którym to dziele spostrzeże wyluszczenie owych mniemanych tajemnic i zarazem nauczy się, do czego teoryja prowadzić może. — A wreszcie choćby te przymieszki były jeszcze dotąd tajemnicą, ażaliż ten, komu się w ręce dostaną, nie ma prawa dochodzić, z czego się one składają, a doszedłszy nie jest-że to zasługą ogłosić publicznie?

Skład pigułek morysońskich i lekarstwa *le Roy* jest już niemal każdemu lekarzowi znany, — nie potrzebne więc uzalania w tym względzie pana obrońcy. Pacjent empiryk nie wchodzi często co jest w lekarstwie, idzie mu o to, aby ono pomyślnie skutkowało. Ze *Morisson* i *le Roy* od dawna już mają swoich zwolenników musi być tego przyczyna; nie tu miejsce rozwoździć się nad tём, — to tylko mogę tu przytoczyć, że jedni zostali uzdrowieni, inni życiem przepłacili, a to z powodu nadużycia albo w wyborze środka leczącego, albo w jego ilości, bo nie masz i nie będzie *uniwersalnego* lekarstwa.

Na ostatek, na zarzut dla czego pierwój nie zrobiłem tój przysługi publiczności, usprawiedliwiam się, iż nie myślałem nigdy pisać o gorzelnictwie, wiedząc iż do tak rozciągłych rozpraw, nie »Gazeta Lwowska« przeznaczona; należało to więcej do »Tygodnika rolniczo-przemysłowego«, którego wydawca znany jest w kraju z pism o wyrabianiu wódki i piwa i t. d. — Gdy jednak zaczęto kramarzyć wyczytanemi z książek przepisami i farbować sole, wtedyto zedrzyć zasłonę z podobnych tajemnic miałem sobie za obowiązek.

Spodziewam się, że pan obrońca zmieni swoje błędne zdanie, — takie bowiem, i tym podobne zasady są największą przeszkodą do rozwijania się przemysłu w naszym kraju, i niweczą piękne usiłowania »Tygodnika rolniczo - przemysłowego«, jedynego tylko u nas w tym rodzaju pisma.

Działajmy lepiej otwarcie i w zgodzie każdy co może. Jeżeli wynalazek jaki rzetelną ma wartość, to ten, co go drugiemu na rękę wczas podaje, chociaż nie jest jego twórcą, zasłużył zawsze na wynagrodzenie, które go nie minie, bo i obmowa i zazdrość są bezsilne, gdy skutek naoczny o wartości dzieła przekonywa. Idzie tylko o to, aby dla własnych widoków nie opóźniać postępu przemysłu, zwłaszcza, gdy nie nasze lecz cudze dzieło sprzedajemy.

dzeniu wódki, lecz także: o warzeniu piwa, robieniu likierów, octów, syropu kartoflanego i cukru z buraków. Przedmioty te teoretycznie i praktycznie z rycinami są dokładnie wyłożone i opisane.

*Uważam więc tę rzecz za skończoną, a mając co ważniejszego do czynienia, nikomu więcej odpowiadać nie będę.*

\* \* \*

Korzystam z tój sposobności i na wielokrotne ustne i pisemne zapytania odpowiadam: iż następującym sposobem można zaciścić potaż, by go miasto węglanu sody do zacięru używać.

Dowolną ilość potażu w drewnianém lub glinianém naczyniu umieszczoną, nalewa się wodą zimną w takiój mierze, aby na dwa funty potażu jedna kwarta wody przypadła; miesza się łopatką drewnianą tak długo, aby wszystko dobrze rozmacić, mieszanie tę zostawia się przez 24 godzin spokojnie; poczem płyn czysty potaż w sobie zawięrający zléwa się, lub cedzi przez zmoczone w wodzie płótno, i zachowuje się na użytek w gorzelnii, a gęszczu użyć można do innej domowej potrzeby, n. p. zmieszawszy z wapnem i odłączywszy ług wziąć go do robienia mydła, do bielienia przędziwa, płótna i t. p. Aby z tego płynu wyłączyć potaż, wypadaloby odparować zeń zupełnie wodę (w naczyniu żelaznem) co dla wielu byłoby uciążliwie; — dla tego dość jest odmierzyć na próbę jedną tylko kwartę tego rozcieku i odparować to w rynce do suchości, aby sam tylko potaż pozostał; przy końcu parowania, to jest gdy już płyn stał się gęstszym, trzeba ciągle mieszać. — Otrzymany tym sposobem potaż odważywszy, pokaże się, ile go w jednej kwarcie rozcieku było. Tak więc łatwo wyrachować ile kwart takiego rozcieku wziąć wypada do zacięru, pamiętając że tam gdzie się potażu zamiast sody używa, dość jest wziąć połowę (na wagę) tój ilości; soda bowiem zawiera w sobie (co do wagi) przeszło połowę wody krystalizacyjnej, jak o tём już w »Gazecie« Nr. 23 mówiłem.

We Lwowie dnia 29. kwietnia 1839.

Teodor Torosiewicz.

### Smarowidło do osi.

Do smarowania osi u wozów, używają teraz w Anglii i Francji następującej mieszaniny, która zasługuje aby znana była, ponieważ jest tak dalece trwałą, że za jedném nasmarowaniem może wóz odbyć 50 mil czyli sto godzin drogi. To smarowidło składa się: z jednego funta sadła wieprzowego, z ćwierć funta łożu, z pół funta molibdy, z ćwierć funta żywego srebra (*mercurius dulcis*), co wszystko dobrze wymieszać potrzeba.

(Gaz. War.)